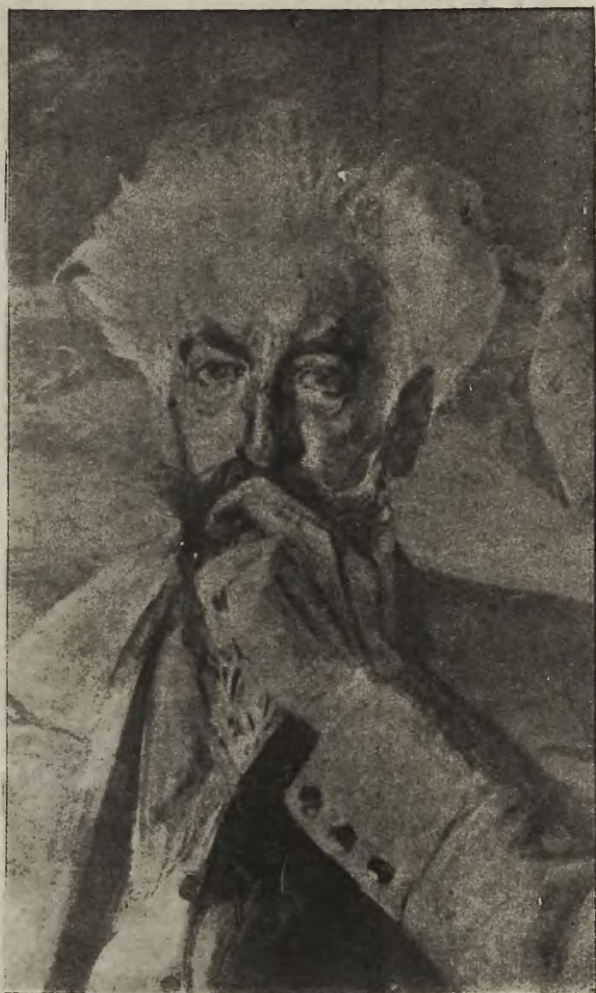


Z żałobnej karty.

S. p. Jarosław-Odrowąż Pieniążek.

W ubiegłym tygodniu zmarł we Lwowie Jarosław Odrowąż Pieniążek, postać w mieście tem ogólnie



Z żałobnej karty S. p. Jarosław Odrowąż-Pieniążek.

nie znana i szanowana z powodu zalet serca i umysłu. S. p. Pieniążek był ostatnio urzędnikiem bankowym, obok tego jednak sporo czasu poświęcał literaturze i dziennikarstwu; był też gorącym miłośnikiem teatru, dla którego przetłumaczył z francuskiego szereg utworów scenicznych. Wiązały go ze sceną zresztą i inne węzły. Sam pracował przez kilka lat aktów na scenie hr. Skarbka we Lwowie, i poślubił był z wybitną artystką dramatyczną S. p. Cichocką.

Okres wojenny z dnia na dzień staje się łechetkiem coraz to liczniejszych ofiar i strat, które głębokim wylomem zarysowują się w naszym życiu. Dziś, kiedy z każdym dniem coraz więcej rąk potrzeba do pracy, kiedy coraz nowsze stoją przed oczyma zadania, ustępują ze swych placówek ci, którzy w społeczeństwie zajęli już niepoczesne stanowisko. To też zgon S. p. Pieniążka, który w świe-

cie literacko-dziennikarskim zdobył sobie jedno z pierwszych miejsc, jest stratą tem boleśniejszą.

Szczerzy patriota, człowiek na wskrós zacny i czysty, cieszył się też ogólną sympatią, a zgon jego wywarł szczerze współczucie.

Z pracowni Erwina Czerwenki.

Zaciszna pracownia, znana tylko niewielu ludziom otaczającym artystę. Młodo spędzić chwil kilka w tym przybytku sztuki, który na pierwszy rzut oka zdradza, że pracuje tu człowiek co całkiem sercem umiłował Włochy. Ściany zawieszono pracami z Włoch, gdzie młody artysta, po ukończeniu studiów w krakowskiej akademii, przebywał lat kilka, aż do wybuchu wojny. Szkic nad szkicem, płótno obok płótna; tu ponad jasnym, szmaragdowym morzem wisi ponura ruina świątyni Sturna i ciągną się smętne resztki wodociągów rzymskich — tam obok tajemniczych skał kapryjskich płyną brudne wody Tybru i rozlewa się spokojnie i poważnie Arno. Tam znów lśnią pałace Wenecji i kąpią się w słońcu ogrody Neapolu.

Artysta tęskni do Włoch, do tego szafirowego nieba, do morza, do słońca, brzoskwiniowych sadów i kwiatów. Tę ogromną tęsknotę skupił i wtłoczył do obrazu p. t. „Marzenie”: Same kwiaty i samo słońce. Blask bije od obrazu, a za serce chwyta jakaś ogromna błogość szczęścia i miłości, spokoju i harmonii, którą czasem tylko w bajce spotkać można. Bo też obraz ten ma przedstawiać coś co tylko w marzeniu jest możliwe: idealną miłość u ludzi i w przyrodzie. Ani jeden ton nie zakłóca symfonii, którą wygrywa złote słońce na różowych kwiatach sadu. A para kochanków idzie cicho i lekko wśród rozkwitłych drzew brzoskwiniowych i istnej powodzi bujnych kwiatów.

A „Wiosna”? To obraz przed którym każdy smutek znajdzie ukojenie. Kilkoro dzieci bawi się na drodze w białym sadzie. Te dzieci takie bez troski i szczęśliwe, każde zajęte sobą — jak dzieci. Obraz cały skąpany w słońcu.

Na sztalugach, wśród starych draperii, piętrzą się portrety. Portret Czerwenki nie jest banalny, konwencyonalny i bezmyślny — to portret udwajnie skomponowany, żyjący. Artysta szuka duszy, a może przede wszystkim serca, bo sam tylko sercem i uczuciem żyje. Oto portret artystki dramat. p. Malickiej. Nie zadowolili się artysta samą tylko powierzchownością pięknej kobiety, lecz wydobył w ustach i w oczach, patrzących w dal długim spojrzeniem, pełnię wdzięku młodości i szczęśliwej zadumy. Postać ujęta doskonale pod względem kompozycji i rysunku, koloryt ciepły i subtelny, składają się na całość bez zarzutu.

Tu znowu portret dra W. na zasadzce. Spojrzenia myśliwego i psa z natężeniem patrzą poprzez wyręb dzikiego lasu, oczekując niecierpliwie zwierzyny. Na tle roztaczają się góry i głęboki bór, a świerk, pod którym siedzi myśliwy, tak żyłasty i silny, że żaden huragan obalić go nie zdoła. Ma się wrażenie, że artysta malując ten las, sam się

w żywioł leśny zamienił. Chwila brzasku jest znakomicie pochwycona.

Obok kilku portretów, dam i portrecik dwojga dzieci, patrzących żywo węgielkami swoich oczu.

Praca Czerwenki świadczy, że artysta to poważny, świadomy celu, posiadający dużo subtelności odczucia, nielekceważący potęgę sztuki i dążący z całą konsekwencją, poprostu z uporem do rozwiązania problemów, które sobie w założeniu postawił. Człowiek to wrażliwy na wszystko co wznio-



Z pracowni Erwina Czerwenki: Portret p. M. Malickiej artystki Teatru Powszechnego.

sie i piękne, a przede wszystkim na momenty, które tylko sercem odczuć można. Nieprzyjacieli blagi, tanich efektów i smaczków, dąży w swych pracach zawsze do prawdy, ale prawdy dalekiej od realizmu, a w składaniu barw kieruje się teoryami muzycznymi, promieniowaniem światła i wibracją powietrza.

Pracownik to nieustrudzony, szukający ciągle nowych dróg, artysta z przekonania i z talentem, mający warunki po temu, aby się dać poznać szerzej.

N. W.

Od Administracji.

W sprawie Wielkiej szarady konkursowej: P. T. renumeratorów, nadsyłających rozwiązania Wielkiej Szarady konkursowej, zawiadamiamy, iż na zapytania, czy są trafne, czy odpowiadają warunkom i będą dopuszczane do losowania, odpowiadamy nie możemy każdemu z osobna. W kwietniu, po upływie terminu nadsyłania rozwiązań, ogłosimy listę osób, dopuszczonych do losowania.



Z pracowni Erwina Czerwenki: Artysta w swojej pracowni.



Z pracowni Erwina Czerwenki: Portret Dra W.